

11. Wiara szuka zrozumienia

1. CELE LEKCJI – WYMAGANIA OGÓLNE

- Odniesienie wiary do nauki;
- Rozwijanie przekonania o dwojakim porządku poznania: rozumu i wiary.

2. TREŚCI NAUCZANIA – WYMAGANIA SZCZEGÓŁOWE

Uczeń:

- Podaje argumenty w zakresie autonomii i zależności wiary i rozumu;
- Po lekcji określa zakresy wchodzące w sferę poznania przez rozum i przez wiarę;
- Własnymi słowami uzasadnia brak sprzeczności między wiarą i rozumem;
- Wyjaśnia konieczność łączenia wiary z rozumem i rozumu z wiarą;
- Wyjaśnia, jak Kościół łączy możliwość poznania rozumowego z poznaniem przez wiarę;
- Podaje przykłady ludzi, którzy w swoim życiu rozumieli potrzebę racjonalnego tłumaczenia wiary.

3. POJĘCIA, POSTACI

- Wiara;
- Rozum.

4. WARTOŚCI

- Pragnienie lepszego zrozumienia bogactwa wiary.

5. SCHEMAT LEKCJI

- Wprowadzenie: pytania dotyczące różnych dziedzin życia;
- Relacja wiara – rozum.

6. PROPOZYCJA REALIZACJI

Wprowadzenie:

Metoda – ważne pytania. Nauczyciel rozdaje małe karteczki i prosi uczniów, żeby napisali jedno pytanie, na które chcieliby znać odpowiedź;

pytanie dotyczące spraw, które są istotne dla ucznia; pytanie może dotyczyć różnych dziedzin życia. Nauczyciel zbiera do koszyczka karteczki z pytaniami, po czym wybiera kilka i odczytuje je. Podsumowanie: na wiele tych pytań można uzyskać odpowiedź, posługując się umysłem i wiedzą; były też pytania, na które rozum nie zna odpowiedzi. Aby odpowiedzieć na takie pytania potrzebny jest inny sposób poznania – poznanie płynące z wiary.

Rozwinięcie tematu:

Metoda – wykład. Nauczyciel mówi o relacji wiary i rozumu; podkreśla, że poznanie rozumowe i przez wiarę należy do różnych porządków; rozum i wiara jednak przenikają się i uzupełniają; do poznania rzeczy, których rozum nie obejmuje, konieczna jest wiara; wiara, którą się rozumie, jest bardziej świadoma i dojrzała.

Metoda – mapa myśli. Nauczyciel pisze na tablicy słowa św. Augustyna: „UWIERZ, ABYŚ ZROZUMIAŁ” – oraz – „ZROZUM, ABYŚ UWIERZYŁ”. Następnie dzieli klasę na grupy 5-osobowe i prosi, aby utworzyli *mapę myśli*. Mają wyjaśnić słowa św. Augustyna według następujących wskazówek: można zamieszczać rysunki, stosować małe i duże litery (w zależności od tego czy myśl jest ważna, kluczowa, czy mniej znacząca) łączyć strzałkami obszary mapy, które chce się powiązać. Rozdaje uczniom duże kartki papieru oraz markery. Po wykonanej pracy grupy wieszają swoje mapy na tablicy i omawiają je. Metoda ta wymaga ok. 30 minut, można więc pominąć wprowadzenie i zacząć od wykładu nauczyciela.

Zakończenie:

Treść ramki „Zapamiętaj” z podręcznika.

Notatka:

Poznanie rozumowe i przez wiarę należy do różnych porządków; rozum i wiara jednak przenikają się i uzupełniają; do poznania rzeczy, których rozum nie obejmuje, konieczna jest wiara; wiara, którą się rozumie, jest bardziej świadoma i dojrzała.

Korelacja z edukacją szkolną:

- Język polski – wiara a nauka;
- Filozofia – wiara szukająca zrozumienia.

7. INNE MOŻLIWOŚCI REALIZACJI

Nauczyciel może pominąć *metodę – mapa myśli* i zamiast tego zastosować *metodę dyskusji*, odwołując się do pytań zamieszczonych w podręczniku.

8. ALTERNATYWNE TEKSTY DO WYKORZYSTANIA NA LEKCJI

W dziele *Wyznania* św. Augustyn opisuje swoje dojście do wiary. Pokazuje wyższość nauki katolickiej nad manichejską, a wszystko to opiera na relacji wiary i rozumu.



TEKST
ŹRÓDŁOWY

Zacząłem już przyznawać nauce katolickiej wyższość nad manichejską. Uważałem, że cechuje ją i większa skromność, i większa rzetelność, gdy domaga się, aby w niektóre rzeczy wierzone bez dowodu – czy to dlatego, że wprawdzie można by je udowodnić, ale nie wszyscy by to zrozumieli, czy też dlatego, że w ogóle nie można ich udowodnić. Natomiast manichejczycy śmiali się z ludzi przyjmujących cokolwiek na wiarę i lekkomyślnie obiecywali wiedzę naukową, potem zaś roztaczali całą sieć fantastycznych wymysłów, w które można było tylko wierzyć, bo w żaden sposób nie można było ich uzasadnić.

Wtedy Ty, Panie, najłagodniejszą i najmiłosierniejszą ręką dotknąłeś mego serca i uporządkowałeś moje myśli. Zacząłem sobie uświadamiać, jak wiele rzeczy przyjmuję na wiarę, takich, których nigdy nie widziałem albo które zdarzyły się, kiedy mnie przy tym nie było – tyle wydarzeń w dziejach ludzkości, tyle faktów w krajach i miastach, gdzie nigdy nie byłem, tyle wiadomości, jakie przyjmowałem na wiarę od przyjaciół, od lekarzy, od najróżniejszych ludzi. Gdybyśmy takim rzeczom odmawiali wiary, niczego w tym życiu nie moglibyśmy dokonać. Nade wszystko uświadomiłem sobie, jak niewzruszenie wierzę w to, że pochodzę od tych, a nie innych rodziców; a tego nigdy nie mógłbym wiedzieć, gdybym nie uwierzył w to, co mi powiedziano.

Pozwoliłeś mi zrozumieć, że należy krytykować nie tych, co wierzą Twemu Pismu Świętemu, które u prawie wszystkich narodów utwierdziłeś w tak wielkiej powadze, lecz tych, co mu nie wierzą. I że nie powinienem przejmować się takimi pytaniami: „Skąd wiesz, że te księgi zostały dane ludzkości z natchnienia Ducha jedyne go prawdziwego Boga, który kłamać nie może?”.

Właśnie to zasługiwało na najmocniejszą wiarę, bo w licznych, a nawzajem sobie przeczących książkach filozofów, jakie przeczytałem, żadne najbardziej nawet napastliwe i oszczercze tezy nie zdołały nigdy wyrzeć mi mojej wiary w to, że Ty istniejesz – chociaż nie wiedziałem, czym jesteś – i że rządysz ludzkimi sprawami. W to, że jesteś i że się troszczysz o nas, wierzyłem czasem mocniej, czasem słabiej, ale jednak zawsze wierzyłem, chociaż nie wiedziałem, jak należy pojmować Twoją substancję ani jaką drogą idzie się do Ciebie i jaką się do Ciebie wraca. Skoro zrozumiałem, że jesteśmy zbyt słabi, aby własnym rozumem poznać prawdę, i że koniecznie potrzebujemy powagi świętych ksiąg, zacząłem pojmować, że na pewno nie nadałbyś Pismu Świętemu tak wielkiej powagi we wszystkich krajach, gdyby nie miało ono być dla nas środkiem szukania Ciebie. Te ustępy, które przedtem mnie raziły jako absurdalne, teraz, gdy wysłuchałem wielu przekonujących komentarzy do nich, odsłoniły się przede mną jako głębokie tajemnice. Powaga Pisma Świętego wydała mi się tym bardziej godna czci i najczystszej wiary, że chociaż wszyscy ludzie mogą je czytać z łatwością, ma ono jednak taką głębszą warstwę, gdzie spoczywają jego wielkie tajemnice.

Dzięki słowom najzwyczajszym i prostemu stylowi Pismo Święte jest dostępne dla wszystkich, a jednocześnie pochłania całą uwagę ludzi o umysłach poważnych. Dlatego przygarnia do siebie wszystkich ludzi, a niektórym pozwala przejść przez wąskie furtki do Ciebie, nielicznym, lecz byłoby ich o wiele mniej, gdyby ono nie jaśniało tak wzniosłym blaskiem, jednocześnie przyciągając do siebie takie tłumy swoją świętą pokorą. Rozmyślałem o tym wszystkim, a Ty byłeś przy mnie. Wzdychałem, a Ty pochylałeś się nade mną. Kiedy miotaly mną fale, Ty ujmowałeś ster mojej łodzi. Kiedy szedłem szeroką drogą tego świata, Ty nie odstępowaleś ode mnie.

Marzyłem o zaszczytach, pieniądzech, małżeństwie, a Ty ze mnie szczydziłeś. Kiedy w owych dążeniach miałem ciężkie kłopoty, byłeś tym łaskawszy dla mnie, im mniej mi pozwalałeś na znajdowanie jakiegokolwiek słodyczy w tym, co nie było Tobą.

Wejrzyj w serce moje, Panie, który chcesz, abym to wspominał i wyznawał Tobie. Niech teraz przylgnie do Ciebie dusza moja, którą uchroniłeś od tak chwytnych siideł śmierci. Jakże biedna była! A Ty jeszcze rozjątrzałeś jej ranę, aby wszystko porzuciła i powróciła do Ciebie, który jesteś ponad wszystkim i bez którego nic by nie istniało – aby wróciła i została uleczona.

Św. Augustyn, *Confessiones* VI, 5–6

Warto przeczytać:
Jan Paweł II, *Encyklika Fides et ratio*;
Benedykt XVI, *Odwaga rozumu*,
w: *Jan Paweł II mój umiłowany poprzednik*.
